

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 1 (761) 4 stycznia 2009 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

II NIEDZIELA PO NARODZENIU PAŃSKIM

Wychwalaj

Jeszcze kilkanaście lat temu komputer był rzadkością w naszych domach, dziś sytuacja ta uległa wielkiej zmianie. Komputery nie tylko stały się obecne w wielu domach, ale dodatkowo jeszcze wielu ludzi nie wyobraża sobie życia i pracy bez nich. Trzeba przyznać, że stanowią one cenną pomoc w pracy i stanowią ważne źródło wiedzy. Warto również pamiętać, że jak wiele rzeczy niosą także z sobą poważne zagrożenia, ale to już temat na osobną refleksję. Co ciekawe, posiadanie komputera to jeszcze za mało, aby otrzymać skuteczną pomoc, ponieważ aby korzystać z jego możliwości, konieczny jest jeszcze jeden ważny element, a którym jest odpowiedni program. Brak programu czyni komputery całkowicie bezużytecznymi. Dziś podejmujemy temat programu, ale nie tego, który został zainstalowany w komputerze, ale tego, który powinien decydować o naszym życiu w Nowym Roku.

Zanim dojdziemy do najważniejszych wniosków, warto w pierw zauważyć, że istnieje wiele różnego rodzaju programów na świecie. W dobie kryzysu wiele się mówi o programie ekonomicznym państwa, którego twórcy muszą uwzględnić wiele dziedzin życia i grup społecznych. Obok programów ekonomicznych istnieje wiele programów, które posiadają różne organizacje. Wystarczy wspomnieć te, których celem jest niesienie pomocy ludziom potrzebującym, one również muszą dokładnie wyznaczyć swoje cele oraz metody, poprzez które zamierzają je osiągnąć. Można długo pisać na ten temat, ale należy wspomnieć jeszcze o pewnych programach, o których nie wolno zapominać. Dotyczą one Kościoła a właściwie walki z nim i z tymi, którzy do niego należą. Antyklerykalizm nie jest dziełem przypadku lecz dokładnie zaplanowanych i realizowanych działań ze strony tych, którzy pozostają na usługach księcia ciemności. Nie można żyć w błogim przekonaniu, że wystarczy tylko wierzyć. Pozostajemy ciągle na polu bitwy, której cel ze strony przeciwnika jest jasno wyznaczony: zrobić wszystko, aby osłabić i zniszczyć w nas ducha wiary, tak abyśmy odeszli od Chrystusa i Jego Kościoła. Jest to smutna, ale bardzo realna prawda, a straszliwe mordy i prześlą-

dowania chrześcijan w Indiach są jednym z jej potwierdzeń.

Ale wreszcie jest jeszcze jeden program, ten najważniejszy dla nas. To program życia wiarą. Ktoś może zapytać: jak to? Przecież wierzę i to chyba wystarczy? Niestety nie wystarczy. Sama wiara to jeszcze za mało. Konieczny jest program, dzięki któremu ta wiara będzie żywym i decydującym elementem naszego życia.

Kto potrzebuje owego programu? Każdy z tych, którzy poważnie traktują Pana Boga, nie jak kogoś dalekiego, ale bliskiego, kto jest ważny na codzień.

Jaki powinien być ów program wiary? Bardzo konkretny i przemyślany. Nie może być złożony z pobożnych życzeń dalekich od możliwości człowieka lecz dający możliwości jego spełnienia. Aby pomóc w jego przygotowaniu warto sięgnąć do najważniejszego źródła, jakim jest słowo Boże. Już sięgniecie do jednego zdania pierwszego czytania daje konkretne wskazówki: "Mądrość wychwala sama siebie, chlubi się pośród swego ludu" (Syr 24, 1). Mądrość rozumiana jako owoc życia budowanego ściśle według instrukcji samego Boga, w którym to Jego zdanie posiada decydującą moc. Trudne są te słowa dla współczesnego człowieka, który ciągle próbuje wstawić samego siebie w miejsce Pana Boga, ale kiedy dostrzeże się skutki takiego działania to nie ulega wątpliwości, na kogo warto postawić.

Codziennosc przeżywana w ścisłej relacji i przyjaźni z Chrystusem oto program życia mądrego człowieka. Głupiec żyje w ciągłym przekonaniu o słuszności jedynie swoich racji i uważa, że on zawsze wie lepiej. Człowiek mądry jest otwarty na Boży głos i na korektę swojego postępowania.

Jest jeszcze jeden element owego programu wiary. Jest nim motywacja, w której na pierwszym planie jest wola wychwalania Pana, uwielbiania Go we wszystkim. Chyba za mało jest modlitwy uwielbienia w codzienności uczniów Chrystusa. Jednak mając właśnie taki program, potrafimy nie tylko przeżyć czas Nowego Roku, ale również go wygrać.

ks. Zbigniew Zachorek

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Syr 24,1-2.8-12

Psalms: Ps 147,12-15.19-20

II czytanie: Ef 1,3-6,15-18

Ewangelia: J 1,1-18

Z ŻYCIA PARAFI W OKRESIE

01.10.2008 - 31.12.2008



- Kostka Szymon Krystian;
- Doncewicz Lena Anastazja;
 - Gawlas Zofia;
- Skrabka Szymon Mikołaj;
 - Paczos Karolina;
 - Siedlok Marcin;



- Hladky Piotr;
- Struziko Walter;
- Łuka Wanda;
- Śliż Wiesława;
- Jaszowski Wilhelm;
- Strzyż Krystyna;
- Chowaniok Maciej;
- Winiewska Urszula;

Religia a film 23

Dzisiaj o filmach, które z religią nie mają wiele wspólnego, a są o tematyce katastroficznej i science-fiction, ale pojawiają się w nich modlitwy skierowane do Boga o pomoc i ocalenie. Proponuję cztery tytuły.

Pierwszy z nich to **Armageddon** z 1998 r. Tym biblijnym tytułem opatrzone imponujący rozmachem inscenizacyjnym film Michaela Baya, w którym ludzkość postawiono w obliczu całkowitej zagłady. Na Nowy Jork spada deszcz meteorów, który zabija tysiące ludzi. Dan Truman i jego zespół odkrywają, że do Ziemi zmierza olbrzymi asteroid. Łatwo przewidzieć skutki jego zderzenia z naszą planetą. Truman opracowuje plan ocalenia, który zakłada lądowanie na powierzchni asteroidy, wywiercenie głębokich otworów i umieszczenie w nich ładunków nuklearnych. Ich wybuch ją rozerwie, a siła eksplozji zmieni trajektorię lotu powstałych części tak, że ominą Ziemię. Tylko czy znajdzie się ktoś, kto umiałby to zrobić? Truman zwraca się o pomoc do Harrego Stampera, który całe życie spędził na platformach wiertniczych, pracując dla kompanii naftowych. Stamper, choć zaskoczony propozycją tej skrajnie niebezpiecznej misji, nie odrzuca jej. Stawia jednak warunek, żeby z nim w akcji wzięła udział jego żałoga. Choć jej członkowie mają dość powikłane życiorysy, to odwagą, lojalnością i odpowiedzialnością przewyższają wszystkich. Ale czy to wy-

starczy, by ocalić Ziemię?

Dzień Niepodległości (*Independence Day*) z 1996 roku. Nad największymi miastami na całym świecie pojawiają się chmury. Z nich wyłaniają się ogromne statki obcych. Jak się okazuje, nie są oni miło nastawieni do ziemian. Każdy ze statków posiada pole ochronne, nie można go zniszczyć żadną bronią jaką dysponują ludzie. Naukowiec David Levinson (Jeff Goldblum) odnajduje sposób w jaki można ich zniszczyć. Trzeba jedynie polecieć w kosmos, wkraść się do głównego statku obcych i zarazić ich systemem ochronny wirusem. Na ochotnika zgłasza się kapitan Steven Hiller (Will Smith). Razem z Davidem udają się w samobójczą misję, statkiem obcych, który został przechwycony podczas lądowania kosmitów w Roosvelt wiele lat wcześniej. Tym czasem, na ziemi prezydent USA Thomas Whitmore (Bill Pullman) dowodzi akcją zniszczenia statków nad Ameryką. Czy rasa ludzka przetrwa?

Dzień zagłady (*Deep Impact*) z 1998 r. W kierunku Ziemi zbliża się ogromnych rozmiarów kometa. Wszystkie badania wykazały, że jej uderzenie zniszczy wszelkie formy życia. Podjęto ostatnie próby uniknięcia tragedii lub przynajmniej zmniejszenia jej skutków. W kierunku komety wyrusza statek z grupą astronautów. Kieruje nimi Spurgeon Tanner. Cały świat z uwagą śledzi każde ich posunięcie. Minuta po minucie nieubłaganie zbliża się dzień zagłady.

Tycus Kometa śmierci (*Tycus*) z 2000 r. Widowskie kino akcji, z rozmachem zrealizowane w plenerach Kalifornii. Świat przełomu tysiącleci staje się widownią dramatycznych wydarzeń. Anomalie pogodowe wywołują serię kataklizmów. Dotychczas gorące pustynie pokrywa warstwa śniegu. Jake Lowe (Peter Onorati), podrzędny dziennikarz tropiący machlojki pewnej kampanii wydobywczej, wpada na trop wielkiego miasta budowanego pod powierzchnią ziemi. Okazuje się, że kierujący sztabem naukowców dr Peter Crawford (Dennis Hopper) przewidział kosmiczną katastrofę, a miasto jest współczesną wersją Arki Noego zbudowanej w celu ocalenia grupy wybranych. Oto bowiem zbliża się ogromna kometa Tycus, która po zderzeniu z Księżycem zasypie Ziemię rojem śmiercionośnych meteorów. Mimo uspokajających komunikatów Amerykę ogarnia panika. Zdesperowani ludzie szukają dostępu do tajemniczego miasta, o którym wieści zataczają coraz szersze kręgi.

ks. Andrzej

Uśmiechnij się

Pewien pastor wyciągnął ze swojej skrzynki pocztowej list. Po otwarciu koperty na kartce zobaczył tylko jedno słowo: 'GŁUPIEC'. W niedzielę podczas ogłoszeń powiedział:

- Znałem wielu ludzi, którzy pisali listy i zapominali się pod nimi podpisać. A tym razem dostałem list od kogoś, kto się podpisał i zapomniał napisać list.

Apostolstwo słowo

Słowo, to może największa potęga człowieka. Słowem zli ludzie burzą, co Pan Jezus ceną Krwi swojej zbudował, tj. Królestwo Boże w sercach ludzkich. Stąd widzimy w ilu sercach to złe słowa, złe książki zburzyły już Królestwo Boże! (...) Przez 19 blisko wieków pisma heretyków odrywały Chrześcijan od prawdziwego kościoła. W przeszłym stuleciu francuscy filozofowie bezbożnymi książkami swemi do tego stopnia ludziom głowy zawrócić umieli, iż już publicznie wołano, że ani piekło, ani niebo, ani P. Bóg nieistnieje, że więc człowiek na ziemi może robić na ziemi, co mu się żywnie podoba, a skutkiem tego były straszne bunty, bezczeszczenie: świętyń Pańskich i kapłanów, nakoniec że ludzie, jak dzikie zwierzęta mordowali się nawzajem. I dzisiaj za pomocą słowa szerzy się królestwo szatana. Przyszło do tego w niektórych krajach, że młodzież w szkołach nie uczy się katechizmu, o P. Bogu nic nie wie i o Nim nie myśli, a to co usłyszy od nauczycieli jest dla nich chyba nową pobudką do złego. A ile to tysięcy takich młodych dzieci i niedorostków żyje na świecie bożym bez wiary, jak kwiat bez rosy, i pełną pierśią czerpie zepsucie od nauczycieli i kolegów, ze złych książek i rozmów słyszanych. Doprawdy, patrząc na cały ten świat szeroki, na kraje, na miasta, wioski, od morza do morza rozsięte i przysłuchując się temu, co tam mówią i piszą o Bogu, o wieczności, o P. Jezusie i Kościele katolickim, to aż smutno robi się w duszy, że tyle biednych ludzi daje się wkiąć w sidła szatana, że kąkol tak rośnie, tak się panoszy na ziemi. U nas dzięki opiece Najśł. Serca Jezusowego i N. Matki Jego, nie ma może ani tyle złych książek, ani tyle bluźnierstw i podszeptów do złego. Jednak i do naszego kraju wkrada się już powoli ta zaraza. Nie brak bluźnierczych pism i mów, nie brak ludzi burzących Królestwo Boże w sercach własnych braci. (...) Otóż jak z jednej strony szatan i zli ludzie używają słowa do zburzenia Królestwa Jezusowego na ziemi, tak z drugiej strony prawdziwe dzieci Boże, tym samym orężem bronić niewinne własności swego Mistrza i Zbawiciela. Sposób do tego łatwy, P. Jezusowi miły, a dla nas w swych skutkach zbawienny.

Najprzód, aby słowa nasze mogły się przyczynić do szerzenia Królestwa Bożego, potrzeba nam ducha wiary, a wiary żywej i gorącej. *Wiara* zaś, jak mówi pismo, jest ze *stuchania* słuchać więc powinniśmy słów Bożych, czyli kazań, bo bez słowa Bożego serce, jak grunt bez deszczu wysycha i twardnieje. I dalej z *obfitości serca usta mówią* - jeśli więc serce nasze suche będzie i puste, toć słowa nasze też i puste być muszą. A takimi słowy jakże zdołamy krzewić chwałę Bożą?

Powtóre, słowa nasze powinny być nacechowane miłością bliźniego. P. Jezus powiedział: „*po tem poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli się nawzajem miłować będziecie*”. Chcąc więc być uczniami P. Jezusa, miłować się musimy, chcąc zaś się miłować, unikać należy tego co tej miłości wprost się sprzeciwia. A czemżeż łatwiej zerwać miłość wzajemną, jeśli nie słowem? Oszczerstwo, obmowa, obelgi, przekleństwa, wyśmiewanie cudzych błędów i ułomności, gniewne, opryskliwe wyrazy - to wszystko żąda zatrute, którymi usta nasze ranią serce bliźniego. A przeciwnie słowa łagodne, uprzejme, pocziwe, serdeczne, to miód i balsam dla bliźnich naszych, to lep, który wszystkich przyciąga, to prawdziwe naśladowanie nauki Chrystusowej.

Po trzecie, słowa nasze powinny być skromne, - a więc takie, w którychby nawet cienia brudu i nieprzystojności nie było. Skromność taka konieczną jest nie tylko dlatego, aby nie było obrazy Bożej i zgorszenia bliźnich, ale też i dla tego, by znać było po nas, żeśmy uczniami najczystszej Baranka.

Po czwarte, w słowach naszych powinna przebiegać się pewna prostota. Chrystus P. wyraźnie nam to poleca *Niech wasza mowa będzie „tak, tak-nie, nie”*. To znaczy, by w niej

nie było obłudy, kłamstwa, udawania, chytryści, - a przeciwnie szczerść i otwartość, znamionująca szczerze też i pocziwe serce. Słowa więc płynące z duszy wierzącej, słowa miłością nacechowane, słowa uczciwe a szczerze i otwarte - oto droga Apostolstwa, oto broń na zwalczanie wrogów Chrystusa, oto kamienie do budowy Królestwa Bożego. (...)

(w tekście zachowano pisownię oryginalną z pisma - „Intencja miesięczna czyli Poślaniec Apostolstwa Serca Jezusowego”, grudzień 1884. Art. ukazał się w gazecie - *Poślaniec* 5/2007



Materiał otrzymaliśmy w ramach akcji -
Dzielmy się słowem z: www.gloria24.pl
Dzielmy_Sie_Slowem/

Czy wiesz, że...

...włoska dziewczynka, Antonietta Meo, zmarła na raka w wieku sześciu lat, może zostać ogłoszona doktorem Kościoła?

Pozostawiła ona po sobie 150 listów do Osób Trójcy Świętej i Maryi, które stanowią „wspaniałą całość teologiczną” - powiedział sekretarz Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia bp José Luis Redrado Marchite.

Antonietta Meo urodziła się 15 grudnia 1930 r. w Rzymie, w rodzinie o mocnych zasadach moralnych i religijnych, jak czytamy w jej życiorysie przygotowanym w czasie procesu beatyfikacyjnego. Któregoś dnia w przedszkolu uderzyła się kolanem o kamień. Ból nie przechodził i rodzice poszli z dzieckiem do lekarza, który wydał wyrok: nowotwór.

Kiedy niedługo potem amputowano jej nóżkę, Antonietta jako jedyna przyjęła to nie jako tragedię, lecz sposobność do tego, aby cierpieć za świat i grzeszników. O jej mistycznym wręcz stosunku do choroby mówią liczne listy, jakie pisała do Pana Jezusa i Matki Bożej, do Boga i Ducha Świętego. Prosiła Jezusa, by - jeśli zechce - „zwrócił jej nóżkę”, ale była przygotowana na niespełnienie tej prośby. „Jeśli nie chcesz, fiat voluntas tua” - pisała w jednym z ostatnich listów. Zmarła 3 lipca 1937 r. Pochowana została na rzymskim cmentarzu Verano, a jej trumnę przeniesiono do bazyliki Świętego Krzyża Jerozolimskiego, w którym wcześniej została ochrzczona i przyjęła I Komunię św.

W Rzymie znana jest jako Nennolina. Tak zdrobniając jej imię Antonietta, nazywano ją w domu. Jej proces beatyfikacyjny, rozpoczęty już w 1942 r. dzięki staraniom Akcji Katolickiej, do której dziewczynka należała, zakończył się 30 lat później. Wtedy jednak Kościół nie dopuszczał beatyfikacji dzieci, które nie zmarły śmiercią męczeńską. Sytuacja zmieniła się, gdy w 1981 r. Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych uchyliła ten zakaz.

18 grudnia 2007 r. Benedykt XVI podpisał dekret uznający heroiczną cnotę dziewczynki. Do beatyfikacji potrzebne jest jeszcze uznanie cudu za jej wstawiennictwem. Gdy do niego dojdzie, Antonietta Meo stanie się najmłodszą błogosławioną, a w przyszłości może i świętą, w historii Kościoła.

Tytułu doktor Kościoła (doctor Ecclesiae - czyli nauczyciel Kościoła) użył po raz pierwszy najwybitniejszy myśliciel i historyk Kościoła w średniowieczu Beda Czigodny (673-735) w odniesieniu do czołowych postaci pierwszych wieków chrześcijaństwa: świętych - Ambrożego (339-97), Augustyna (354-430), Hieronima (347-420) i papieża Grzegorza I Wielkiego (590-604). Do połowy XVI w. istniał „kanon” doktorów Kościoła, złożony w połowie z czterech przedstawicieli Wschodu i Zachodu. Później na Zachodzie dołączono do nich św. Tomasza z Akwinu (1225-74) i innych wielkich myślicieli i reformatorów Kościoła.

Dotychczas Kościół katolicki obdarzył tym tytułem 33 osoby, w tym 3 kobiety. Po raz ostatni obrzęd taki odbył się 19 października 1997 r., gdy Jan Paweł II ogłosił doktorem Kościoła św. Teresę od Dzieciątka Jezus. Jest ona też najmłodszym doktorem Kościoła, zmarła bowiem w wieku 24 lat w 1897 r.

Wśród osób obdarzonych tym tytułem jest 2 papieży, 3 kardynałów, 14 biskupów, 2 mnichów z pierwszego tysiąclecia chrześcijaństwa, 10 członków 7 zakonów i zgromadzeń zakonnych, 2 karmelitanki i jedna świecka tercjarka. (za Kai)

Trzej Królowie

Gdzie spieszą się Trzej Królowie
Dokąd podążają
Czym kierują się wędrując
Do jakiego kraju ?
Gdzie będzie cel ich podróży
Jaka jest ich droga ?
Oni spieszą Panu służyć
Pokłon oddać - BOGU ...

Powitają - Dziecię JEZUS -
Złożą serca dary:
Złoto, Kadzidło i Mirrę -
Miłości bez miary
A w pielgrzymia znojnę drodze
Światłem będzie Gwiazda Betlejemka
I choć wędrować im niełatwo
To powita ich Dzieciątko i MARYJA Święta

Błogosławieństw spłyną łaski
Na serca przybyszów
Rozpromienią się ich twarze
Pośród nocnej ciszy ...
Pójdźmy dziś za nimi wszyscy
By powitać - PANA -
Uwielbijmy - Dziecię Boże -
Jak ci mędrcy monarchowie
klęcząc na kolanach ...

ze strony www.samarytanka.art.pl



Modlitwa za wstawiennictwem św. Pawła

Boże, nasz Ojczy, za wstawiennictwem św. Pawła, prosimy, uświęcaj nasze rodziny, by stawały się środowiskiem wychowania do życia chrześcijańskiego.

Zapał w sercach młodych pragnienie głoszenia ewangelii Jezusa i służby Tobie na wzór św. Pawła.

Poślij swojemu Kościołowi licznych i świętych kapłanów, autentycznych świadków Twojej miłości.

Spraw, aby nasz Kościół w tym roku poświęconym św. Pawłowi wzrastał w miłości ku Tobie i ku braciom.

**Intencje Apostolstwa Modlitwy -
Styczeń**

Intencja ogólna: Aby każda rodzina była miejscem wychowania do miłości, rozwoju osobowego i przekazywania wiary.

Intencja misyjna: Aby członkowie wszystkich wyznań chrześcijańskich rozumieli, że konieczna jest nowa ewangelizacja i aby głosząc Dobrą Nowinę, dążyli do jedności, tak by ich świadectwo o Jezusie było wiarygodne.

Z życia parafii



•W sobotę, 27 grudnia, na wszystkich mszach św. Księża błogosławili wino - z okazji wspomnienia św. Jana Apostoła.

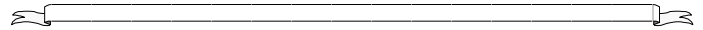
•W tym dniu rozpoczęły się tegoroczne odwiedziny duszpasterskie - kolęda.

•W niedzielę, 28 grudnia, zostaliśmy zaproszeni przez chór „AVE” na koncert kolęd, zatytułowany „Jest taki Dzień”. Z zaproszenia skorzystało wielu Parafian i Gości i... oczywiście nikt nie żałował tego, że przyszedł do kościoła na godzinę 16³⁰. Chórzyści śpiewali pięknie przepiękne kolędy, co było jak - w słowie wstępnym powiedział Ksiądz Proboszcz - „Prezenterem dla nas”. Dobrze jest otrzymywać takie prezenty. Dziękujemy za to naszym chórzystom, także młodzieży ze scholi „Maryja”, która wystąpiła z nimi, no i oczywiście p. dyrygent Alicji Adamczyk za przygotowanie występu i p. Andrzejowi Sikorze za akompaniament.

•W poniedziałek Seniorzy spotkali się na mszy św., którą Ksiądz Proboszcz odprawił w ich intencji a potem zostali zaproszeni do salek, gdzie mieli swój „opłatek”.

•W środę, w dniu zakończenia roku 2008, wieczorna msza św. była sprawowana w intencji wszystkich Parafian - jako dziękczynienie za dary minionego roku. Ksiądz Proboszcz dokonał tradycyjnego podsumowania tego roku w życiu naszej Parafii. Podał statystykę i zwrócił uwagę na udział Parafian w poszczególnych wydarzeniach (więcej na str. 5). Jako podziękowanie Panu Bogu zostało odśpiewane Te Deum laudamus. Natomiast przed mszą św., za wstawiennictwem Matki Bożej Nieustającej Pomocy, wznoszone były do Dobrego Boga podziękowania za otrzymane łaski i prośby o wybaczenie wszelkich złych czynów.

•W Nowy Rok msza św. w południe była odprawiana w intencji Parafian. Na zakończenie Ksiądz Proboszcz złożył wszystkim życzenia szczęśliwego i dobrego przeżycia rozpoczętego roku. Kazania w tym dniu głosił ks. Andrzej.



**Zelatorzy Róż Różańcowych
zapraszają
wszystkich członków Żywego Różańca
na godzinę różańcową
- we wtorek (06. 01) o godz. 17.00**



JUBILACI TYGODNIA

Elżbieta Tomaszewska

Stanisław Grzybek

Margarita Stachowiak

Krystyna Stawiarz

Maria Suchta

Wanda Hajek

Aniela Wąsek

Janusz Kozok

Rozalia Durczak

Bronisława Przeźmińska

Stefania Cholewa

**Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia,
wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz
radości i spokoju na długie lata życia.**



• „Nie tak szybko płynie rzeka, jak nam szybko czas ucieka...” - tymi słowami rozpoczął w sylwestrowy wieczór Ksiądz Proboszcz kazanie, podczas którego dokonał podsumowania minionego roku, przeżywanego jako Rok Rodziny, pod hasłem „Ku budowaniu rodziny w Chrystusie”. Na początek podał statystykę parafialną:

Statystyka parafialna

Chrzty św.

Ogółem - 32 dzieci, w tym 16 chłopców i 16 dziewcząt; (37; 26 i 11);

I Komunia św.

28 dzieci; (36);

Sakrament bierzmowania

30 osób; (28);

Sakrament małżeństwa

15par; (16);

Sakrament chorych

6 osoby; (4);

Komunie św.

Ogółem - 91 645; (94 479)

w kościele - 88 158; (90 950)

u Sióstr - 2 324; (2 338)

chorzy w domach - 190; (147)

DSS - 973; (1 044)

Zmarło

Ogółem - 31 osób; (36)

W tym śmiercią nagłą - 10 osób; (10) (w nawiasie dane z 2007r.)

Według wieku

| | |
|-------------------|-------------------|
| 94 lata - 1 osoba | 68 lat - 1 osoba |
| 93 lata - 2 osoby | 66 lat - 1 osoba |
| 89 lat - 1 osoba | 65 lat - 1 osoba |
| 88 lat - 2 osoby | 64 lata - 1 osoba |
| 86 lat - 1 osoba | 63 lata - 2 osoby |
| 83 lata - 1 osoba | 61 lat - 1 osoba |
| 82 lata - 2 osoby | 59 lat - 2 osoby |
| 77 lat - 1 osoba | 57 lat - 1 osoba |
| 75 lat - 3 osoby | 56 lat - 1 osoba |
| 73 lata - 1 osoba | 53 lata - 1 osoba |
| 71 lat - 1 osoba | 48 lat - 1 osoba |
| 70 lat - 2 osoby | |

Średnia wieku zmarłych wyniosła ok. ~ 72,5 roku.

W dalszej części zostało podsumowane życie naszej Parafii, tzn. przypomniane nabożeństwa, dni skupienia, rekolekcje i pielgrzymki, które miały miejsce w minionym roku a także różnego rodzaju działalność - charytatywna, ekumeniczna czy kulturalna.

Ksiądz Proboszcz zwrócił tutaj uwagę na fakt, iż jest wiele osób, które nie są wcale tym zainteresowane, wręcz nie wiedzą co się w Parafii dzieje. Jako przykład podał fakt niedoinformowania w sprawie kolędy. Ministranci pukają do drzwi, a tam okazuje się, że kapłan nie zostanie

przyjęty, bo domownicy są nieprzygotowani, po prostu nie wiedzieli o tym, że trwają odwiedziny duszpasterskie. A o terminie kolędy było już wiadomo od kilku tygodni, można też było przeczytać o tym w gazetce parafialnej. Proboszcz zwracał się do wiernych z prośbą, aby dzielili się informacjami dotyczącymi życia parafialnego ze swoimi sąsiadami, krewnymi i w ten sposób zachęcali ich do włączenia się w to życie.

Z kolei mówiąc o odbytych pielgrzymkach, Ksiądz Proboszcz prosił, aby zapisując się na konkretną pielgrzymkę przypilnować, by była to faktycznie pielgrzymka - z możliwością uczestniczenia we mszy św., a nie zwyczajna wycieczka. Należy też pamiętać, że obowiązkiem każdego z nas podczas jakiegokolwiek wyjazdu niedzielnego jest uczestniczenie we mszy św.

Mówiąc o odprawianych w ciągu roku mszach św., zamawianych przez wiernych z różnych okazji, wspomniął srebrny jubileusz ślubów zakonnych s. Anety Folkert oraz złoty jubileusz kapłaństwa ks. Rafała Greiffa. Zachęcał przy tym, aby swoją wdzięczność Panu Bogu wyrażać właśnie poprzez zamawianie intencji mszy św. np. z okazji jubileuszu ślubu, rocznicy urodzin czy innej rodzinnej czy osobistej uroczystości.

Po informacjach dotyczących życia duchowego była mowa o życiu kulturalnym. Wspomniane zostały wszystkie ważniejsze wydarzenia, mające głównie miejsce w Czytelni Katolickiej, działającej od kwietnia w ramach stowarzyszenia. Były to wystawy, prelekcje, spotkania z ciekawymi ludźmi oraz z lekarzami a także koncerty, w tym kilka ekumenicznych. Bo ekumenizm jest również ważną częścią życia naszej wspólnoty.

Przypomniął o działalności biblioteki parafialnej, zachęcając do korzystania z niej.

Kończąc to podsumowanie, Ksiądz Proboszcz zwrócił uwagę na inwestycje, wśród których na szczególną uwagę zasługuje wykonanie nowego ogrzewania kościoła za 100 tys. zł a także rozpoczęta renowacja stacji drogi krzyżowej, gdzie za jedną stację trzeba zapłacić 5 tys. zł.

Przedstawił też plany na nowy rok - te dotyczące przygotowywanego remontu kościoła ale przede wszystkim te związane z życiem duchowym.

I tutaj wielką radością są planowane na 10 maja prymicje brata Daniela (Bartosza Waszka), który 6 stycznia 2008 roku złożył śluby wieczyste w zakonie Ojców Franciszkanów w Katowicach - Panewnikach a 10 kwietnia przyjął święcenia diakonatu. W tym też dniu odbędzie się I Komunia a wcześniej, bo 12 kwietnia Proboszcz będzie świętował jubileusz 30 lecia kapłaństwa. Dowiedzieliśmy się również, iż mamy nowe powołanie zakonne wśród dziewcząt (salwatorianka), no i jest jeszcze s. Barbara Bujok przygotowująca się do ślubów u słuźebniczek.

Tych spraw przypomnianych było bardzo dużo, bowiem jak wielokrotnie podkreślał Ksiądz Proboszcz, w naszej Parafii bardzo dużo się dzieje, a jest to zasługą wielu osób, które stanowią „rence” Księdza Proboszcza. Dlatego też bardzo gorąco dziękował przede wszystkim Księżom Wikarym i ks. Rafałowi za wszelką pomoc i dobrą współpracę. Dziękował katechetkom, słuźbie kościelnej i liturgicznej, chórowi „AVE”, zelatorom poszczególnych grup i osobom prowadzącym modlitwy, redakcji „Po górach, dolinach...” a także administratorowi strony parafialnej (www.klemens.beskidy.pl), dzięki któremu można np. wysłuchać jeszcze raz tego podsumowania.

Barbara Langhammer

Kącik dla dzieci

W dzisiejszym wydaniu kącika mamy dla Was krzyżówkę. Jeśli okaże się zbyt trudna, poproście o pomoc starsze rodzeństwo lub rodziców. Jej rozwiązaniem jest hasło w pogrubionej ramce. Napiszcie je na kartce i koniecznie dopiszcie swoje imię, nazwisko i wiek, a potem wrzucicie do skrzynki z napisem „Po górach, dolinach...”, która znajduje się w przedsionku kościoła albo przynieście do zakrystii w terminie do 10 dni (do środy). Dla jednego dziecka zostanie wylosowana nagroda książkowa, a wyniki losowania wydrukujemy za dwa tygodnie. Powodzenia!

Odpowiedź na zagadkę z poprzedniego numeru brzmi: **Niepokalana.**

Nagrodę wylosowała **Jolanta Szwarz, klasa 5.** Gratulujemy! Nagrodę można odebrać w zakrystii.



Z ŻYCIA ŚWIĘTYCH

Nie ma chyba dziecka, które nie słyszałoby o świętym Ojcu Pio. Ten obdarzony stygmatami zakonnik wyprosił wielu ludziom łaskę uzdrowienia z choroby. Dziś chcę wam opowiedzieć tylko o trzech takich przypadkach. Każdy jest inny, a wszystkie dotyczą chorób oczu. Posłuchajcie:

Mała Gemma urodziła się niewidoma, bez źrenic. Lekarze nie mogli jej pomóc, bo nie da się przywrócić komuś źrenic, a bez nich nie można widzieć. Jednak po przyjęciu Komunii świętej z rąk Ojca Pio dziewczynka nagle odzyskała wzrok.

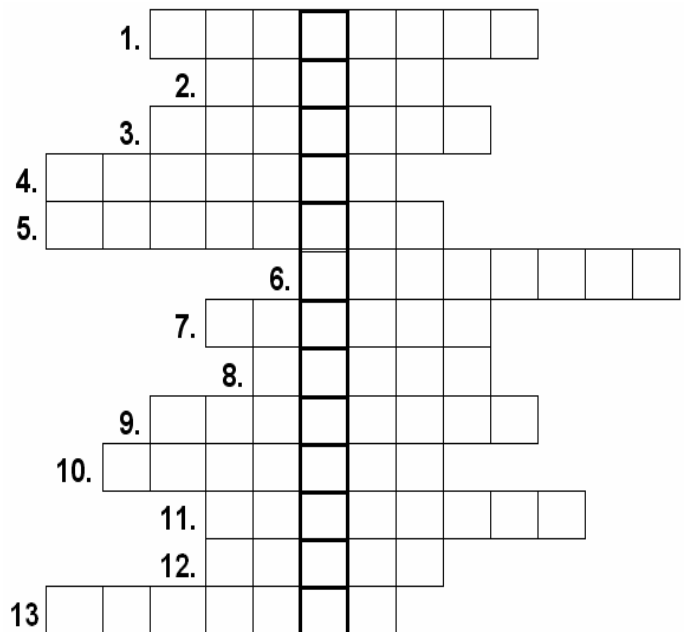
1. To oni jako pierwsi dowiedzieli się o narodzeniu Zbawiciela.
2. Król Judei, który nakazał zabić w Betlejem wszystkich małych chłopców.
3. Tworzą ją mama, tata i dzieci.
4. Tu odwiedził Maryję Anioł zwiastując jej, że zostanie Matką Syna Bożego.
5. Miejsce narodzenia Małego Jezusa.
6. Jeden z darów złożonych Królowi Wszechświata przez Mędrców ze Wschodu.
7. Jeszcze przed swym narodzeniem została wybrana na Matkę Mesjasza.
8. Cichy i oddany opiekun Małego Jezusa.
9. Mógł go dosiadać jeden z Trzech Królów.
10. Nie znalazło się w niej miejsce dla Matki oczekującej rychłych narodzin Dziecięcia.
11. Pojawiła się na niebie jako znak Narodzin Syna Bożego.
12. Ostrzeżony we śnie, zabrał tam Józef swoją Rodzinę.
13. Imię Anioła, który przyniósł Maryi nowinę, że zostanie Matką.

Mogła teraz chodzić do szkoły i cieszyć się widokiem wszystkich pięknych rzeczy na świecie, chociaż po badaniu lekarskim okazało się, że nadal nie ma źrenic.

Pewnego dnia do klasztoru przyjechał niewidomy człowiek prosząc O. Pio, by mu wyprosił łaskę przywrócenia wzroku, choćby tylko w jednym oku, żeby mógł ujrzeć twarze swoich bliskich. „Tylko w jednym oku?” - dopytywał się zakonnik, po czym obiecał modlitwę. Po kilku tygodniach ów człowiek wrócił podziękować Ojcu Pio za odzyskany wzrok. Okazało się, że widzi, ale... tylko na jedno oko. Ojciec Pio skwitował to w tych słowach: „Ach, tak? Widzisz tylko na jedno oko? Niechaj to będzie dla ciebie nauczka. Nigdy nie wolno zakreślać granic miłosierdziu Boga. Proś Go zawsze o największą łaskę.”

Pewna niewidoma od urodzenia kobieta o imieniu Grazia przez wiele lat chodziła na Mszę świętą do kościoła przy klasztorze, w którym żył O. Pio. Pewnego dnia zakonnik niespodziewanie zapytał jej, czy chciałaby odzyskać wzrok. Grazia odpowiedziała, że tak, jeśli nie da jej to okazji do grzechu. O. Pio kazał jej poddać się operacji i choć lekarz nie widział szans jej powodzenia, okazało się, że po operacji jednego oka kobieta widzi na dwoje oczu.

Widzimy, jak w każdym przypadku inaczej Bóg, za pośrednictwem świętego zakonnika, dotykał każdego z tych niewidomych, by mogli odzyskać wzrok. Z każdej z tych sytuacji możemy się też czegoś nowego o Panu Bogu nauczyć. Na przykładzie małej Gemmy widzimy, że nie ma dla Boga nic niemożliwego i może On przekraczać prawa natury, które Sam stworzył. Niewidomy, który odzyskał wzrok tylko w jednym oku uczy nas, żeby nie ograniczać mocy Boga naszymi wyobrażeniami o Nim. Dzięki kobiecie, która odzyskała wzrok po operacji, przekonujemy się, że czasem Bóg, chcąc nas uzdrowić, posługuje się w tym celu pracą lekarzy. (J.B.M.)



„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl